Nal. poczt. opł. rycz.
Nr 20. Kraków, 3 czerwca 1928. Rok II.



Prenumerata roczna . . . . Zł. 10·—
„ kwartalna . . . . „ 2·60
Cena jednego egzemplarza 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. św. Jana 3.
Konto czekowe P. K. O. 407.970.

Szukajmy sposobów na masowe podniesienie wytwórczości rolnej.

Bogata wieś, to bogaty cały kraj.
(Z przemówienia Prezydenta Mościckiego).

Jak wiadomo produkcja zbożowa tylko w pomyślne lata wystarcza na pokrycie potrzeb kraju, wrazie zaś jakiejś klęski lub nieurodzaju, musimy zboże sprowadzać z zagranicy. Zatem głowić się trzeba nad wynalezieniem najskuteczniejszych sposobów zwiększenia wytwórczości rolniczej. Organizacje rolnicze, instruktorzy, pisma rolnicze, samorządy — wydatnie nieraz w tym kierunku pracują, ale praca ta niema charakteru masowego.

Wiadomo również, że propaganda słowna poparta rzeczowymi przykładami odnosi skutek. Czy w tym wypadku masową propagandą nie dałoby się poruszyć umysłów szerokich mas rolników, objętych i nieobjętych działalnością kółek rolniczych, na podobieństwo jak przy wyborach do Sejmu. Tylko, oczywiście, zamiast agitatorów, należałoby zmobilizować instruktorów, nauczycieli ze szkół rolniczych wyższych i średnich, ze stacyj doświadczalnych kierowników i asystentów oraz praktyków rolników i następnie użyć ich do propagandy, przez urządzanie wieców powiedzmy żytnich, pszennych i ziemniaczanych. Dlatego i nastrój odpowiedni należałoby wytworzyć przez rozlepianie afiszów zapowiadających wiec żytni czy inny i przytem afisze nawet żartobliwie napisane, aby wzbudzić zaciekawienie i chęć wysłuchania wiecu.

Wiece najlepiej urządzać przed kościołem w niedzielę lub w czasie odpustu. Dojazd prelegentów powinien być tak zorganizowany, aby w jedną niedzielę we wszystkich parafjach w powiecie odczyty równocześnie mogły się odbyć. Na przyjazd i odjazd prelegenta trzebaby liczyć 1 do 3 dni. W przeddzień wiecu prelegenci zgromadziliby się dajmy na to w starostwie, które powinno dostarczyć środków lokomocji.

Przemówienia prelegentów powinny być opracowane i dostosowane do warunków miejscowego powiatu. Pozatem prelegenci musieliby mieć zapas ulotek i broszur zawierających najważniejsze wskazania z zakresu uprawy danej rośliny, które po odczycie rozdanoby ludności.

Przypuśćmy, że w powiecie jest 20 parafij, więc na jeden powiat w jedną niedzielę potrzebaby 20 prelegentów. Koszty wyniosłyby około 100—120 zł. na osobę, a choćby i więcej, to jednakby się to przecież chyba opłaciło przez polepszenie uprawy danego zboża.

Jakiż byłby skutek takiego wiecu. Oczywiście, gospodarze rozmaicie przyjęliby te nowości, krytykowaliby, innymby się podobały. Zaczęliby między sobą dysputować, a ponieważ wśród nich znalazłaby się spora gromada, która u siebie stosuje nowoczesne sposoby uprawy, przeto ci przekonywaliby niedowiarków, którzy prędzej czy później jednakże w praktyce zastosowaliby usłyszane porady na wiecu.

Gdyby do tej sprawy zorganizować 1000 prelegentów, to w jedną niedzielę możnaby obsłużyć mniej

więcej 50 powiatów, czyli w ciągu miesiąca — dwóch całą Polskę.

Rzecz prosta, że z dalekich stron nie dałoby się ściągać prelegentów, alez tego samego powiatu, oraz z sąsiednich. Przeprowadzenie i organizację propagandy mogłby wykonać Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z organizacjami rolniczemi i samorządowemi, jak również ono pokryłoby koszty propagandy. Możliwe, że druk ulotek małoby kosztował, gdyż firmy rozmaite prawdopodobnie za ogłoszenia część kosztów by pokryły.

Czy sposób ten byłby dobry i doprowadziłby do celu? Należy sądzić, że tak. Nie jest to sposób jedyny. W każdym razie warto go rozważyć, aby wyrobić sobie opinję o celowości środków, zmierzających ku podniesieniu produkcji rolniczej.

Państwo ma rozmaite środki działania, a więc kredyty na nawozy sztuczne, na zakup uszlachetnionego zboża do siewu, wszystko to sprzyja zwiększeniu się produkcji, ale jeszcze nie jest dostateczne.

Druga sprawa — to ogłoszenie państwowych konkursów rolniczych na uprawę zbóż: żyta i pszenicy. Życiowa praktyka wykazuje, że ubieganie się o pierwszeństwo jest bardzo doniosłym czynnikiem wszelkiego postępu. Wprawdzie do takich konkursów narazie gospodarze masowo nie staną, przeważnie tylko najwybitniejsi i najlepiej gospodarujący. Jednakże wyniki osiągnięte przez nich posłużą jako materjał agitacyjny i propagandowy i gospodarze tacy przykładem swoim oddziałają na ambicję pozostałych. A trzeba wziąć pod uwagę właśnie tę stronę charakteru gospodarzy.

Na powiat należałoby przeznaczyć kilka nagród i to nawet wysokich, pozatem jako najwyższe nagrody powinny być honorowe. Nagrody honorowe powinny być rozdawane przy jakiejś uroczystości, nawet przez samego pana Prezydenta, np. w dniu 3 Maja, w którym to dniu wyróżnieni gospodarze zjechaliby się do stolicy.

Koszty przeprowadzenia konkursu częściowo powinny pokrywać sejmiki, względnie Izby rolnicze i Ministerstwo Rolnictwa.

Oto parę uwag o sposobach podniesienia uprawy zbóż. Może kto ma inne lepsze pomysły — niech je wypowie, boć przecież trzeba jakiś skuteczny sposób znaleść na to, ażebyśmy jak najprędzej do celu doszli.

J. Szczepański.

Pogoda w czerwcu niepewna.

Znany wiedeński meteorolog, Adolf Brieskorn, zestawia na miesiąc czerwiec następującą prognozę: Czerwiec 1928 nie będzie zbyt pięknym miesiącem. Dużo deszczów, lokalne gwałtowne burze, niewiele słońca, przeciętnie temperatura niska. Prawdopodobne są katastrofy atmosferyczne i żywiołowe. Miejscami grożą powodzie.

Szczególnie zaburzenia atmosfery zagrażają koło 4-go czerwca, 12, 17 i 29. Pierwsze dni czerwca mają być ładne, ale koło 4-go pogoda się zepsuje, następnie będą bardzo niskie nocne temperatury. W miejscowościach niżej położonych nie wykluczone nocne przymrozki. Około 8 czerwca lekkie ocieplenie i skłonność do burz. Około 12 czerwca ponowne zachmurzenie, chłody, wiatry i deszcze. Potem stopniowo atmosfera się ociepla, około 17-go większe zaburzenia atmosferyczne. Następnie pogoda zmienna, dnie cieplejsze z lokalnemi zaburzeniami, noce chłodne, szczególnie koło 23-go. Znowu krótka poprawa ze skłonnością do burz i z okresem niepogody wraz z silniejszym spadkiem temperatury około 29-go czerwca.

Głosy naszych czytelników.

PARTYJNICTWO WYMIERA.

Nie trudno jest o zwadę, gdy umysły podnieca jakowaś myśl polityczna, a przeróżne stronnictwa i partje prześcigają się w podstępnych machinacjach celem zdobycia sobie na drodze wzajemnego przelicytowania jaknajwiększej ilości adherentów.

Lecz mimo wszelkiej kuracji partyjnictwo wymiera, grzebiemy go dzisiaj w całej powadze i przystępujemy **do przebudowy ustroju społecznego na fudamencie gospodarczem łącząc się w Związki Zawodowe.**

Dlaczego łączymy się w Związkach Zawodowych?

Bo partje prowadziły Polskę na przepaść a społeczeństwo do skrajnej nędzy i walki otwartej.

Dziś nowy porywa nas świat, wołają do nas już inne twarze, inne głosy — już nie puste hasła demagogiczne, lecz głosy: Do pracy Bracia!!!

Dawaliśmy władzę człowiekowi, który był dla nas nieszczerym i dlatego polała się bratnia krew, by zmyła nasze grzechy i abyśmy się głębiej zastanowili nad dalszem życiem społecznem.

Dlatego powtarzam. Wołają do nas już inni ludzie i tych my słuchać będziemy, w ogrodach naszych serc nowe zasadzimy kwiaty i miłość nasza przywróci nam życie braterskie.

Czego się mamy domagać dzisiaj dla siebie my Rolnicy?

Przedewszystkiem sprawiedliwości pod każdym względem, a w szczególności, ażeby ci inni ludzie, których my przyrzekamy słuchać, kierowali się tą myślą, że nie jedna kasta żyje w Polsce lecz żyją miljony innych i wszyscy chcą żyć i życie po sobie zostawić.

P. Głowacki.

Ze świata.

Statek powietrzny „Italja“ musiał wylądować na północ od Spitzbergu na wyspie Amsterdam.

W Stanach Zjednoczonych komuniści postawili swego kandydata na prezydenta.

Północne wojska chińskie, wspomagane przez Japończyków, odniosły kilka zwycięstw nad południowemi, finansowanemi przez Sowiety.

Przyjaciele „Prawa Rolnika“:

1) piszą do naszego pisma o tem co się we wsi dzieje,

2) nadsyłają korespondencje i artykuły,

3) jednają nowych prenumeratorów,

4) rozpowszechniają pismo wśród znajomych,

5) nadsyłają uwagi o zmianach, które chcieliby widzieć w piśmie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. R. w Wojakowej p. Iwkowa. Donosimy, iż wysłano Panu listem poleconym promesę Nr. 3293 w dniu 19 maja. Musiał więc Pan już ten list otrzymać.

Zjazd Wojew. Delegatów w Krakowie.

Sprawozdanie.

(Dalszy ciąg).

P. Bogusz wyraża się sceptycznie o powodzeniu akcji, sądząc, że Woj. Zw. nie będzie w stanie zebrać takiego kapitału udziałowego, któryby pozwolił na uruchomienie banku. Bieda na wsi jest duża, a na udziały pieniądze się nie znajdą. Niemniej tem zniechęcać się nie należy, lecz przeciwnie znaleść wyjście z trudnej sytuacji.

Pod koniec dyskusji wystąpił p. Pruski z wnioskiem, aby Zgromadzenie uchwaliło założenie Spółdzielni, następnie, aby upoważniło Woj. Zw. do wyboru komisji dla opracowania Spółdzielni.

P. Marszałkowicz zażądał wybrania komisji odrazu na miejscu. Prezes Kr. Z. Z. R. zaproponował Zebraniu nast. panów do komisji: P. Dąbski, Marszałkowicz, Bogusz, Łubieński Tad., Romer Rodr. Zych, Zacny, Siedlarz, Mizera, Kardaś, Dr Hofmokl. Wybór powyższy akceptowano.

V.

Asekuracja bydła.

Prezes Kraj. Z. Z. R. przystępuje do omówienia wzajemnej asekuracji bydła. Dotychczasowa propaganda nie dała nadzwyczajnych wyników, zaledwo w 5 gminach wzgl. ad hoc stworzonych rejonach, zaprowadzono asekurację na zasadzie regulaminu, sporządzonego przez Dr. Hofmokla. Prezes zachęca obecnych delegatów, aby propagowali ideę za ubezpieczeniem bydła od wypadku, stwierdzając, że sprawą tą zainteresował się rząd i za interwencją Dr. Hofmokla przyrzekł udzielić subwencji na pokrycie niedoborów, powstałych przez wypłaty odszkodowań. Rząd chciałby jednakowoż bliżej poznać tą instytucję i ma zresztą w tym kierunku pewne postulaty, od których uwzględnienia uzależnia wydatniejszą pomoc w zakresie tej tak żywotnej sprawy gospodarczej. Dlatego proponuje p. Prezes, aby zebrani delegaci upoważnili p. Dra Hofmokla do interwenjowania i pertraktowania ze Rządem w pow. sprawie.

W dyskusji jaka się w tym przedmiocie rozwinęła, podniesiono, że ludność wiejska nieżyczliwie odnosi się do wszelkiego typu asekuracyj, będąc wielce niezadowoloną z zasad jakie panują przy asekuracji budynków od ognia, ludność obawia się, że asekuracja dobrowolna zamieni się wkrótce na przymusową i wyjdzie ludziom bokiem (Tonta). Temu poglądowi przeciwstawia się p. Dr Hofmokl i p. Leśniewski, starając się przekonać, że właśnie dobrowolna asekuracja uprzedzając inicjatywę rządową, potrafi stworzyć takie zdrowe zasady, z którymi w przyszłości Rząd się będzie liczył. Rozwój życia gospodarczego zmierza do zmniejszenia ryzyka w przedsiębiorstwie i dlatego prędzej czy później Rząd sprawę asekuracji bydła podejmie, i my winniśmy wtedy stanąć z pewnemi rezultatami pracy na tem polu, jest to nasza praca wychowawcza.

Należy zatem rozwinąć jak najenergiczniejszą propagandę, z zastrzeżeniem, że o ile nie będzie 1000 zł., odszkodowania nie będą w pełni wypłacane, lecz w stosunku do wpłaconych premji.

Naogół znowu akceptują wywody prezesa i Dra Hofmokla, stwierdzają konieczność wprowadzenia dobrowolnej asekuracji bydła. Zarazem zebranie uchwala upoważnić p. Dra Hofmokla do zastępowania Związku w sprawie asekuracji bydła wobec rządu i prosi go o poczynienie odpowiednich kroków u Rządu.

(C. d. n.)

Pod zielonym sztandarem.

Z POWIATU DĄBROWSKIEGO.

Mędrzechów. Z inicjatywy sędziego Bolesława Gabrjela wiceprezesa Pow. Związku Zaw. Rolników jakoteż P. sekretarza Jaremy Potockiego zawiązane zostały Okręgowe Związki Zawodowych Rolników w następujących miejscowościach, wchodzących w okręg powiatu dąbrowskiego: **w Mędrzechowie, przyczem wybrano przewodniczącym Stanisława Misiaszka, rolnika z Mędrzechowa, w Podborzu, prezesem wybrano Piotra Bułata, naczelnika gminy w Podborzu, w Wietrzychowicach, prezesem wybrano wójta Józefa Jurka, w Bolesławiu, prezesem wybrano Michała Morawca, rolnika w Bolesławiu, w Wólce mędrzechowskiej, prezesem wybrano Wojciecha Śliskiego, naczelnika gminy w tejże wsi.**

Do każdego z powyższych Okręgowych Związków pozapisywali się wybitniejsi gospodarze w ilości około 30 członków, przyczem dalsze wpisy trwają dalej i w niektórych wsiach Związki Zawodowych Rolników zawiązują się samorzutnie, albowiem włościanie powiatu dąbrowskiego przyszli już do przekonania, że tylko drogą organizacji mogą przyjść do znaczenia, siły i rozkwitu stanu gospodarczego.

Wólka Mędrzechowska. Dnia 20 maja 1928 r. o godz. 6 wieczorem odbyło się zebranie w budynku szkolnym w Wólce mędrzechowskiej, na które przybyło liczne grono miejscowych gospodarzy, przyczem referat wygłosił sędzia pow. Gabryel — omawiając cele i zadania Związku Zawodowych Rolników, podnosząc, że tylko drogą organizacji ludność włościańska licząca 75% ludności Państwa Polskiego może przyjść do znaczenia i przeforsowania postulatów. Szczegółowy referat o zadaniach gospodarczych i dążności Związków Zawodowych Rolników wygłosił sekretarz Powiatowego Związku Zawodowych Rolników Jarema Potocki, poczem wyłoniła się ożywiona dyskusja w której zabierali głos miejscowi gospodarze między innymi Piotr Dzięgiel i Wojciech oraz Adam Śliski, przedstawiając potrzeby gminy Wólki mędrzechowskiej, między innymi biorący udział w dyskusji przedstawiali stan Wólki mędrzechowskiej, w której pola są zalewne i domagali się rozpoczęcia prac meljoracyjnych i drenackich, zarazem proszono o interwencję w Radzie powiatowej, aby ta przyszła w pomoc gminie przy budowie mostu na miejscowej rzeczce, który się zawalił tak, że Wólka mędrzechowska zerwała kontakt ze światem z powodu braku komunikacji. Następnie domagano się dostawy soli bydlęcej po cenach zniżonych, jakoteż udzielenia pożyczek choćby tylko krótkoterminowych na zasiewy rolne a także dostawy narzędzi rolniczych na raty. Następnie przystąpiono do zawiązania miejscowego Koła Związku Zawodowych Rolników, które też istotnie zostało zawiązane i narazie przystąpiło do powyższego Związku 30 kilku gospodarzy, wybierając przewodniczącym wójta Wojciecha Śliskiego a sekretarzem Piotra Dzięgla.

Upraszamy o zapodanie powyższej korespondencji względnie o umieszczenie tejże w „Prawie Rolnika“, które to pismo coraz bardziej rozpowszechnia się w powiecie dąbrowskim i wkrótce znajdzie licznych odbiorców i uważamy za rzecz niezbędną, aby od czasu do czasu w powyższem czasopiśmie były umieszczane korespondencje z tutejszego powiatu.

Prenumerujcie „Prawo Rolnika“!

PORADNIK DLA GOSPODARZY!



Racjonalne gnojenie i komasacja pól.

U nas w Polsce dopóty nie może być mowy o wysokich plonach roślin w gospodarstwach włościańskich, dopóki nie zostanie przeprowadzoną komasacja pól. Przy istniejącej do dnia dzisiejszego szachownicy pól, rozrzuceniu poszczególnych części na kilometrowe nieraz odległości, utrudnionym dostępie do każdego łanu, niezwykle dużej części zgoła niepotrzebnych miedz (porosłych, nigdy nie niszczonemi chwastami), trudnościach jako sobie wzajemnie wadliwi czynią, gnój wywożony być może tylko wówczas, gdy złożą się na to wszystkie konieczne w takich wypadkach warunki, nie zaś wówczas, kiedy z punktu widzenia dobrej gospodarki zrobić to należałoby.

Gnój wywożony na małych wozach, źle ubitych, przy przewozie na przestrzeni kilku kilometrów, przy dniu ciepłym i wietrznym, tracić będzie zawsze wiele składników pożywnych. Natomiast przy skomasowaniu gruntów, utworzeniu ferm i futorów, skupiających wszystkie pola razem, gnój wywożony być może szybko i odrazu w dużych ilościach.

Gnój wywieziony nieraz na małą tylko część — oddalonego pola — nie może być przyorany według przepisów racjonalnego gospodarstwa, gdyż całe pole potrzebuje do przykrycia go gnojem kilku dobrych dni przy sprzyjającej pogodzie. Oczywiście straty bywają znaczne, szczególnie, o ile gospodarz każdą wywiezioną furę natychmiast rozrzuca i zostawia nieprzyoraną przez wiele dni. W gospodarstwie scalonem (skomasowanem) można gnój wywieźć jednego dnia w pole pod zgnojenie przeznaczone, a nieraz nawet tego samego dnia przyorać.

W wypadku, o ile rola nie jest jeszcze gotowa, gdy trzeba oborę opróżnić, lub gdy inne gospodarcze względy nie pozwalają na natychmiastowe przyoranie gnoju według zasad dobroci postępowania, najlepiej — zamiast zostawiania gnoju w małych pryzmach (kupach) po polu — ustawić jedną wielką na rogu pola. Dla większości jednak naszych gospodarstw nie będzie to możliwem do wykonania, gdyż brak komasacji pól sprowadza za sobą drobne i niedogodnie położone kawałki. I tu także tylko racjonalne scalenie gruntów przynieść może radykalną poprawę obchodzenia się z tak ważnym wytworem drobnego gospodarstwa, jakim jest gnój.

Sprawa przeto komasacji naszych pól włościańskich — stanowiąca pierwszorzędnej wagi interes samych rolników i ich Państwa — stanowi i dla zasad obchodzenia się z gnojem, problem niemniej doniosły, który rolnictwo nasze na tej tylko drodze przedewszystkiem będzie w stanie rozwiązać tak, jak już dawno rozwiązano go w włościańskich gospodarstwach zagranicą.

Inż. M. Lityński.

Jak dojść do dobrej krowy?

Napisał Inż. Józef Lewandowski.

(Ciąg dalszy).

Następnie musimy wziąć pod uwagę, że krowa dojna kończy zawsze u rzeźnika, że więc ważnem jest, aby przedstawiała niezły towar rzeźny. Dlatego też dobrej budowy, dobrze umięśnione bydlę, będzie zawsze więcej warte, niż krowa szczupła, źle zbudowana. Wreszcie zaznaczyć trzeba, że w wielu gospodarstwach opłaci się krowy używać do pracy. Nieraz ten pogląd wypowiadałem i jestem stanowczo zwolennikiem zaprzęgania krów w gospodarstwach drobnych, które nie są w możności utrzymać konia. Gospodarstwom tym dużo taniej wypadnie użycie do roboty krowy, choćby nawet była pewna strata ubytku mleka. A więc i w tym wypadku potrzebna jest krowa dobrej, silnej budowy.

Na wielkość sztuk zwracamy mniejszą uwagę; w naszych warunkach, z braku żyznych pastwisk, naogół trudno jest myśleć o produkowaniu wielkiego bydła i dlatego całą uwagę zwrócić musimy na głęboką i szeroką budowę, wielkość stawiając na drugim planie. Zawsze więcej sobie cenić będziemy sztukę na krótszej nodze, głęboką i szeroką, niż dużą krowę, ale wysokonożną i szczapiastą, jak się to mówi. Nie wchodząc w szczegóły budowy, które dla różnych ras są różne, wskażę na te wymagania, jakie dla naszych warunków są konieczne.

1. **Buhaj.** Łeb lekki, o lekkim rogu; szyja w miarę tęga, ale bez specjalnego otłuszczenia; łopatki doskonale związana z tułowiem, następnie to, co dla nas jest najważniejsze, głęboka i szeroka pierś z doskonale wysklepionemi żebrami, grzbiet, lędźwie, krzyż, czyli cała tak zwana „góra" równe, mocne; zad szeroki, zarówno w biodrach, jak i w miednicy, płaski, masywny. Noga krótka, dobrze postawiona, t. j. prosto nie pod brzuch, t. zw. „szablaste nogi" i nie kolanami względnie skokami do siebie ("krowie nogi"). Całego buhaja cechować musi budowa masywna, tułów możliwie jak najdłuższy, kość dość gruba, dobre umięśnienie, ale jednocześnie wymagamy od niego szlachetności i wyglądu nie ordynarnego, „żubrowatego", a raczej zbliżonego do samiczego, żeńskiego, gdyż taki wygląd świadczy o tem, że buhaj pochodzi z rodziny mlecznej. A więc buhaja będzie cechowała: delikatna (w miarę oczywiście, jak na buhaja) skóra, układającą się w fałdy na szyji i tworząca na żebrach t. zw. baty, szczątkowe strzyki koło jąder, obfita wosczyna w uchu.

2. **Krowa.** Od krowy będziemy wymagali tych samych mniej więcej zalet budowy, dodamy tu jeszcze oczywiście dobrą budowę wymienia, które powinno być pojemne, zachodzące daleko pod brzuch, z dobrze rozstawionemi strzykami i z widocznemi pod brzuchem żyłami t. zw. mlecznemi, które, wpadając do jamy brzusznej, tworzą głębokie dołki mleczne.

C. d. n.

Czy chów gołębi na wsi daje korzyści?

Z pośród ptaków udomowionych najwięcej zwolenników i miłośników posiada gołąb, a to dzięki różnym zaletom, jakie posiada. U nas niestety panuje ogólne mniemanie, zresztą niczem nie uzasadnione, że chów gołębi — to jakaś zła nawyczka, to droga zabawa, niepotrzebne wyrzucanie grosza. Takie zdania pochodzą jedynie z niedokładnej znajomości hodowli gołębi.

Tak samo moglibyśmy powiedzieć o chowie kur, kaczek, gęsi, królików i t. p. — widząc u niektórych hodowców takie rasy i odmiany, które w zupełności nie nadają się do chowu gospodarskiego, który ma nam przynieść pewien dochód, a daje tylko straty.

Wiemy przecież dobrze, że chów drobiu, gołębi, królików na wsi może być źródłem bardzo poważnych dochodów, jeśli hodowla jest prowadzona mądrze, oszczędnie — po gospodarsku.

Chów gołębi może więc mieć kierunek gospodarski, wymaga małych wkładów, daje zaś pokaźne zyski. Należy jednak zastanowić się jakie rasy hodować, by cel osiągnąć.

Z pośród bardzo licznych ras gołębi nadają się do chowu na wsi jedynie gołębie opasowe (użytkowe), które posiadają dużą budowę ciała, są bardzo płodne, odporne na wszelkie choroby, nie wymagają zbytniej pielęgnacji, łatwo się przyswajają i pilnie żerują po polach.

Na wsi chów gołębi nie jest kosztownym, więc musi przynosić zysk, ponieważ cały przychówek posiada dużą wartość pieniężną i może służyć nie tylko dla użytku spożywczego hodowcy, ale nadaje się również do sprzedaży na rynkach pobliskich miast oraz do wywozu zagranicę.

Sama hodowla gołębi opasowych nie zabiera wiele czasu hodowcy i nie odrywa go od pracy w gospodarstwie. Na wsi gołębie żywią się same i pilnie wychowują młode. Do hodowcy należy jednak urządzić gołębiom odpowiedni gołębnik, by ich ochronić od wtargnięcia drapieżników, od słoty i mrozów, a dać im spokojne miejsce do gnieżdżenia się i wypoczynku.

Za utrzymywaniem gołębi opasowych na wsi przemawia również niezwykle szybkie rozwijanie się i waga młodych, które jako miesięczne dają nam półtora kilograma (3 funty) wagi. Ponieważ karma nie kosztuje nas nic, lepiej się opłacają od kurcząt i dają smaczniejsze mięso. Gołębie opasowe są bardzo płodne i w ciągu jednego roku dają nam od 6 do 8 lęgów (12 do 16 młodych).

Niektórzy na wsi twierdzą, że gołębie czynią szkody na polach. Takie twierdzenie jest śmieszne i kłamliwe. Przecież gołąb nie grzebie w ziemi, jak kura, a tem samem nie wygrzebuje zasianego ziarna. Ziarna ze zboża nie wybija jak wróbel — podnosi natomiast ziarna wypadłe na ziemię. Zjada bardzo dużą ilość nasion różnych chwastów, pomaga więc rolnikowi do oczyszczenia pola. Gołąb opasowy jest mało wymagający co do karmy, przeto utrzymanie jego jest mało kosztowne. Różne poślady, nasiona odmłynkowane, gotowane kartofle z osypką — wszystko to służyć może jako karma dla gołębi.

W kraju naszym mamy znakomite rasy gołębi opasowych, które łapczywie wykupują zagraniczni hodowcy, u których gospodarska hodowla gołębi stoi bardzo wysoko i przynosi tysiączne zyski. Nasze gołąbie opasowe są bardzo cenione w Niemczech i Czechosłowacji, gdzie zdobyły sobie pierwsze miejsca jako bardzo dobry materjał hodowlany.

Hodowla gołębi opasowych najwyżej stoi we Francji. Daje ona tam duże zyski. Francuzi tuczą gołębie, a następnie nietylko sami jedzą, ale sztuki bite utuczone wysyłają do Anglji.

Czas najwyższy, by i u nas pomyśleć o tem, by rozwinęła się hodowla gołębi mięsnych, nadających się do tuczenia, by nasz rolnik, który kocha ptactwo domowe oprócz wielkiej przyjemności, czerpał z gołębi zyski, by przy ciężkiej pracy mógł spożywać więcej mięsa i wszedł w ślady hodowlane zachodnich rolników.

(Zagroda Wzorowa.)

CENY PIENIĘDZY OBCYCH.

Za dolar 8.90, za 1 funt szterlingów 43.51½, za 100 franków szwajcarskich 171.82, za 100 franków francuskich 35.08, za 100 koron czeskich 26.41½.

KRAKÓW. CENY ZBOŻA:

Pszenica zł. 58.—60.—. Żyto 56.—59.—. Owies dworski 48.—50.—. Jęczmień 49.—52.—. Koniczyna za 100 kg. 340.—360.—. Słoma żytnia długa za 100 kg. 8.50—9.50. Mierzwa luzem 6 zł. Siano słodkie 12.—13.—. Siano średnie 10.—11.— zł., kwaśne 8.— 8.50. Koniczyna suszona 17.—19. — zł.

Zniżka cen zboża. Zniżka cen zboża, która już od 3 tygodni trwa na naszym rynku krajowym, ogarnęła również i inne kraje. W Stanach Zjednoczonych spadek cen zboża był bardzo szybki i dość znaczny, w Niemczech zniżka jest nieznaczna. Najmniejszym wahaniom w cenie uległa u nas pszenica, natomiast najbardziej zniżkowało żyto. Ceny jęczmienia są prawie bez ruchu i mało jest tym zbożem transakcyj. Cena owsa spada, lecz w bardzo powolnym tempie.

MASŁO. Ceny masła od dnia 24 ub. m. nieco obniżono i obecnie notują w hurcie za 1 kg.: masło wyborowe 6.20, deserowe — 5.80, stołowe lekko solone — 5.30; w detalu za 1 kg.: wyborowe — 6.80, deserowe — 6.40, stołowe lekko solone — 5.80. Tendencja słaba, dowozy dostateczne. Eksport z powodu niezbyt pomyślnych konjunktur na rynkach zagranicznych utrzymuje się w rozmiarach umiarkowanych.

JAJA. Tendecja na rynku jaj słaba, dowozy zwiększają się. Ceny w detalu wynoszą 13—15 gr. za sztukę (zależnie od wielkości), w hurcie za kopę (60 sztuk) — 8.10 zł., za skrzynię (1440 sztuk) — 185 zł.

Eksport powoli wzrasta do Niemiec i Austrji.

RYBY. Ceny ryb w tygodniu bieżącym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie 5.25—5.50; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 6.00—6.20, śnięte 3.50—4.50, lin żywy 4.00—6.00, śnięty 3.00, karaś żywy 4.00—6.00, śnięty 2.00—4.00, jesiotr 12.00—13.00, sandacz rosyjski na lodzie 4.00, szczupaki śnięte estońskie 2.50—3.00, leszcz 2.50, śliży 4.00—5.00, sum krajany — 5.00, certy 3.00—4.00, średnica 1.80—2.00.

Tendencja lekko ożywiona, dowozy większe.

NASIONA. Za 100 kg. w zł. nasiona. Koniczyna czerwona 200—250, biała 200—250, szwedzka 230—270, żółta 160—200, żółta w łuskach 80—90, przelot 200—230, rajgras krajowy 120—130, tymotka 45—50, seradela 30—32, wyka letnia 38—40, wiczka zimowa 70—75, peluszka 40—41, groch Victoria 70—75, polny 45—50, zielony 60—70, bobik 50—60, gorczyca 50—55, łubin niebieski siewny 22—24, żółty siewny 24—26, konopie 100—120, mak niebieski 100—105, tatarka 45—50, proso 45—50, mak biały 120—125.

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ

w Pozaniu.

Ceny oznaczone w złotych polskich za 1 kg. żywej wagi. Bydło I gatunek woły 1.68, II 1.55, III 1.40. Bydło I gatunek stadniki 1.56, II 1.46, III 1.31. Bydło I gatunek krowy 1.68, II 1.52, III 1.36. Trzoda I gatunek 1.98, II 1.90, III 1.83.

w Warszawie dnia 16. V. 1928 r.

Woły 1.20—1.30. Trzoda chlewna 1.30—2.25 zależnie od gatunku.

CENY RÓŻNYCH MATERJAŁÓW

w dniu 28. V. 1928 r.

Żelazo bednarskie za 1 kg. 0.55, handlowe 0.47. Hufnale 2.00. Gwoździe budowlane 0.82. Lemiesze fabryczne 1.05. Odkładnice 1.05. Smar do maszyn 0.63, do wozów 0.45. Worki do zboża o pojemn. 100 kg. za sztukę 2.70—3.10, jutowe najlepszy gat. 4.00, czysto lniane 7.43. Węgiel dąbrowski najdroższy za 100 kg. 3.40, najtańszy za 100 kg. 2.88, śląski gruby za 100 kg. 3.60 loco wagon stacja załadowania.

Łańcuch prasowy.

Na fundusz prasowy nadesłał **O. Z. Z. R. w Siedliskach-Bogusz** 17 zł. 70 gr. i wzywa **O. Z. Z. R. w Lubny i w Przeczycy** do kucia łańcucha prasowego.

Z Sejmu.

Stosunki między rządem a Sejmem coraz gorsze.

W ciągu dwóch miesięcy dyskusji w Sejmie nad budżetem przedłożonym przez Rząd kilkakrotnie opozycja złożona z socjalistów, radykalnych partyj chłopskich i mniejszości narodowych demonstrowała przeciwko Rządowi. I tak głosami opozycji skreślono ministrowi Składkowskiemu fundusz dyspozycyjny w wysokości 6 miljonów złotych, obniżono bardzo wysokość sum przeznaczonych na utrzymanie policji państwowej i uczyniono szereg innych daleko idących zmian w projekcie budżetowym Rządu, okazując mu w ten sposób brak zaufania. W ostatnim tygodniu **sytuacja stała się jednak jeszcze więcej napiętą** wskutek odrzucenia przez Sejm przedłożonych przez Rząd projektów podatków gruntowego i budynkowego. Sejm odrzucił te projekta od razu na pierwszym posiedzeniu przy pierwszem czytaniu bez odsyłania ich nawet jak to zwyczajnie wszędzie bywa do komisji budżetowej celem ich przestudjowania. Dochód z tych podatków miał być przeznaczonym no podwyżkę pensyj urzędniczych. Wskutek odrzucenia projektu podatku budynkowego i gruntowego przez Sejm, Rząd uznał niemożliwość podniesienia płac urzędniczych oświadczając, że niema na to pokrycia w budżecie. Rząd zgodził się tylko na 15% dodatek do pensyj ale warunkowo t. zn. o ile w budżecie będzie pokrycie na taki wydatek.

Choroba Marsz. Piłsudskiego a opozycja sejmowa.

Wogóle można obserwować w ostatnich tygodniach, iż opozycja **zarówno lewicowa jak i prawicowa zaczyna coraz butniej występować przeciwko Rządowi.** Nie jest tajemnicą, iż powodem tego jest choroba Marszałka Piłsudskiego, któremu stan zdrowia nie pozwala na zajęcie się intensywne sprawami państwa. Dodaje to otuchy opozycji. Naogół przypuszczają, że Rząd będzie starał się uniknąć decydującego konfliktu z Sejmem, aż dopóki nie zostanie uchwalony budżet, **co prawdopodobnie stanie się do lipca.** Czas przemówień przedstawicieli poszczególnych klubów został ograniczony, tak, że 3-cie czytanie budżetu i dyskusja na ogólnem zebraniu Sejmu potrwa znacznie krócej niż poprzednie obrady. Ogólną dyskusję rozpoczął generalny referent budżetu profesor Krzyżanowski poseł z jedynki.

Zasługi Rządu w poprawie sytuacji gospodarczej.

Według referenta zasługi te są bardzo duże. Rząd ustabilizował złotego i zabezpieczył go przed spadkiem dzięki czemu posiadamy dzisiaj murowaną walutę. Rząd poświęca duże sumy na umożenie długów, co jest dowodem rzetelnej gospodarki. Rząd posiada duże rezerwy skarbowe wynoszące 200 miljonów złotych i stara się o zachowanie tych rezerw.

W dziedzinie gospodarki idziemy ku poprawie.

Sytuacja gospodarcza na całym świecie układa się pomyślnie i idzie ku poprawie. Odbije się to na stosunkach naszych **i niema powodu do** pesymistycznego zapatrywania się na naszą sytuację gospodarczą.

Śmiertelność w Polsce zmalała o 25 proc. w porównaniu z cyframi przedwojennemi, bezrobocie w stosunku do z. r. zmniejszyło się też, nie trzeba więc przeceniać **ujemnych objawów.**

Nie podziela również referent obaw o znaczny wzrost drożyzny, **gdyż ceny artykułów przemysłowych powinny raczej spaść** ze względu na **zmagazynowanie towarów.**

Znaczenie ujemnego bilansu handlowego przecenia się również, gdyż jest on **lepszy niż się ogólnie przypuszcza, albowiem ścisłych cyfr nikt nie zna.**

Rezerwy walutowe Banku Polskiego nie spadają i są takie, jakiemi były przy zaciąganiu pożyczki.

Nie sytuacja gospodarcza budzi obawy zakończył — profesor Krzyżanowski —lecz sytuacja polityczna.

Hasłem Rządu równowaga budżetu -- ponad wszystko.

W krótkiem przemówieniu, które wygłosił w Sejmie wicepremjer Bartel — oświadczył on: Rząd gotów jest szukać wyjścia z wytworzonej przez Sejm sytuacji, zawsze jednak tylko w granicach równowagi dochodów i wydatków państwa. Oświadczam, powiedział p. Bartel: **że równowaga ta w żadnym wypadku i dla żadnego celu zachwianą być nie może i nie będzie.**

Prowokacje litewskie.

Sejm litewski uchwalił konstytucję, w której artykuł 6 stanowi, iż stolicą Litwy jest Wilno. Jest to niesłychana prowokacja w stosunku do Polski. Rząd nasz wyśle prawdopodobnie do wielkich mocarstw notę protestującą.

Stan zatrudnienia i płace.

W związku z ożywieniem produkcji w sezonowych gałęziach przemysłu, stan zarejestrowanych bezrobotnych na terenie całego państwa zmniejszył się w kwietniu o 16.366 osób. Liczba zarejestrowanych w P. U. P. P. bezrobotnych w dniu 7 maja r. b. wynosiła 148.508 osób, na terenie woj. Śląskiego 39.413 osób. Wśród zawodów kwalifikowanych liczba bezrobotnych spadła w grupie metalowców z 11.364 na 10.445, w grupie pracowników budowlanych z 18.733 na 13.043.

W dziedzinie płac ważniejsze umowy o podwyżkę zarobków zanotowano w kwietniu w przemyśle metalowym w Warszawie o 4% z ważnością od 1 maja r. b., w przemyśle metalowym na Pomorzu o 5% i w przemyśle cegielnianym pomorskim o 7%.

Regulacja rzek na Śląsku. W tegorocznym budżecie śląskim przeznaczono 1.000.000 zł. na regulację rzek i potoków górskich na Śląsku. W związku z tem dowiadujemy się, że Śląska Rada Wojewódzka na odbytem w tych dniach posiedzeniu uchwaliła podział tej sumy na poszczególne rzeki. Już w dniach najbliższych rozpoczną się prace regulacyjne nad Wisłą, pod Goczałkowicami, Ustroniem i wsią Wisłą, dalej nad Pszczynką, nad Kosznicem, nad Rudą, oraz nad Brennicą na Śląsku Cieszyńskim i t. d.

Przy pracach regulacyjnych znajdzie zatrudnienie kilkuset bezrobotnych.

Ile ludzi chodzi codziennie do kina?

Na całym globie ziemskim znajduje się obecnie 52.000 czynnych teatrów kinowych. Kina te mogą pomieścić 21 miljoów osób. Jeśli przypuścimy, iż każde z tych 52.000 kin urządzi dziennie jeden tylko seans, na którym będzie wysprzedanych tylko 50% miejsc, to przekonamy się, iż co wieczór 11 miljonów ludzi uczęszcza do kina. W rzeczywistości liczba ta jest jednakże większa.

Największą liczbę kin posiadają oczywiście Stany Zjednoczone, a mianowicie: 25.000 sal, w których może się pomieścić jednorazowo 11 miljonów osób. Drugie miejsce zkolei zajmuje Europa, która liczy 22.000 teatrów kinowych z 8 miljonami miejsc siedzących. Na trzeciem miejscu znajduje się Azja z 3.000 kin, mogących pomieścić 600.000 widzów, dalej Australja z 1.200 kinami o 350.000 miejsc i wreszcie na szarym końcu Afryka, która posiada dotychczas tylko 800 kin, mieszczących 200.000 ludzi. Tak więc cała Afryka posiada tylko dwa razy więcej kin niż Berlin, który ma ich sam 420.

Kapitały zaangażowane w światowym przemyśle filmowym sięgają już dzisiaj olbrzymich sum i obliczane są na 2 i pół do 3 miljardów dolarów. Największy udział w tych kapitałach ma przemysł filmowy Stanów Zjednoczonych, który pod względem wysokości inwestowanych kapitałów zajmuje trzecie miejsce w kraju po przemyśle metalurgicznym i naftowym. Żaden rodzaj przemysłu nie może się poszczycić tak raptownym i potężnym wzrostem, jak przemysł filmowy.

Wieści z wychodźtwa.

ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. W roku bieżącym, podobnie jak w roku ubiegłym, wybierają się do Polski trzy wielkie wycieczki naszych rodaków: Związku Polek, Związku Narodowego Polskiego i Związku Polaków z Cleveland. Wycieczki te objadą cały kraj.

Z BRAZYLJI. W miejscowości Brazopolis założył p. Tadeusz Kłozierowski fabrykę kompotów ananasowych i alacaxi. Jest to jedna z niewielu fabryk polskich w Brazylji.

Z KANADY. W mieście Winnipeg odbyło się niedawno ważne zebranie, na którym polskie towarzystwa w Winnipeg przystąpiły do Związku polskich towarzystw w Kanadzie. W Winnipegu powstała też nowa organizacja polska pod nazwą **Zjednoczenie Imigrantów Polaków w Kanadzie.** Zjednoczenie ma na celu samopomoc zrzeszonych emigrantów i wyszukiwanie pracy nowoprzybyłym.

Z FRANCJI. Poraz pierwszy na wychodźtwie polskim we Francji odbył się Zjazd polskich inwalidów. Zjazd między innemi uchwalił rezolucję domagającą się natychmiastowego wypłacenia rent inwalidom polskim we Francji.

ZMIANY W TARYFIE OPŁAT KONSULARNYCH. W „Dzienniku Ustaw“ nr 49 ukazało się rozporządzenie w sprawie taryfy opłat konsularnych. W myśl tego rozporządzenia opłaty za paszporty, wydawane robotnikom, pobierane są w wysokości o 63% niższej, niż opłaty zwykłe; przepis ten nie ma zastosowania na obszarze Stanów Zj. A. P. i Kanady. Normalna stawka za dokonanie zmiany lub uzupełnienie paszportu ustalona jest na 15 zł., za przedłużenie lub wystawienie paszportu — na 30 do 60 zł., zależnie od okresu, na jaki przedłużono lub wystawiono paszport (poz. 48 i 49). *(Wychodźca).*

W SPRAWIE PRZYJMOWANIA ZADATKÓW NA BILETY OKRĘTOWE. Urząd Emigracyjny zawiadomił Towarzystwa okrętowe, że przyjmowanie zadatków na bilety okrętowe, nadsyłanych do biur Towarzystw okrętowych pocztą przez emigrantów **nie posiadających jeszcze paszportu zagranicznego względnie zaświadczenia na paszport i księgowanie tych zadatków pod nazwą depozytów** — co było przez Urząd Emigracyjny po wydaniu nowych w tej sprawie zarządzeń przez pewien okres czasu dozwolone — jest **od 16 maja b. r. wzbronione.** Zadatki, nadsyłane pocztą przez emigrantów, nie posiadających paszportu zagranicznego wzgl. zaświadczenia na paszport, należy zwrócić nadsyłającemu z wyjaśnieniem, że zadatek na bilet okrętowy będzie przez Towarzystwo przyjęty po udowodnieniu przez emigranta, że posiada jeden ze wspomnianych dokumentów.

Powyższe nie zmienia w niczem zarządzeń, dotyczących przyjmowania depozytów od kandydatów na wyjazd do Kanady.

WYJAZD SEZONOWYCH ROBOTNIC ROLNYCH DO DANJI. Dnia 9 maja b. r. wyjechała z Oświęcimia do Danji grupa robotnic rolnych, zapośredniczonych na podstawie umowy o pracę ustalonej w ramach układu polsko- duńskiego z dn. 15 marca 1928 r. *(Wychodźca).*

Kiedy policji wolno zrobić użytek z broni?

W Nrze 27 „Dziennika Ustaw R. P.“ z dnia 12 ub. m. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego r. b. „o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic“.

Według rozporządzenia tego policja ma prawo używać broni palnej:

a) w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu, zagrażającego życiu, zdrowiu, lub wolności funkcjonarjusza policyjnego, lub innych obywateli;

b) w razie nieusłuchania wezwania policji do natychmiastowego odłożenia broni lub innych przedmiotów niebezpiecznych;

c) w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu, zagrażającego mieniu publicznemu lub prywatnemu;

d) w celu udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej lub przytrzymanej;

e) w celu ujęcia niebezpiecznego przestępcy, który ucieka lub chowa się;

f) podczas pełnienia służby wartowniczej lub konwojowej w razie przeszkadzania przestępczego tym czynnościom.

Rozporządzenie weszło w życie 15 dnia po ogłoszeniu, t. j. z dniem 27 marca br.

Dla pszczelarzy. Na liczne zapytania oznajmiamy, że najlepszym obecnie, bo dokładnym i bardzo przystępnym poradnikiem o hodowli pszczół jest książka napisana przez znanego wszystkim naszym Czytelnikom organizatora naszych Związków Zawodowych Rolników p. Józefa Lorenza p. t. **„Najnowsza gospodarka w pasiece“.** Do nabycia w księgarni Gebethner i Wolff w Krakowie, Rynek.

Wydawca: Związek Zawodowych Rolników. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Łubieński.
Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie pod zarządem Leopolda Wójcika.